Zeszyty Naukowe
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu
2014, t. 54, nr 3

**Grażyna Musiał**

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Finansów i Ubezpieczeń, Samodzielny Zakład Teorii i Metodologii Ekonomii
e-mail: grazyna.musial@ue.katowice.pl
tel. 32 25 77 261

# Ontologia ekonomii

***Streszczenie.*** *Celem artykułu jest przedstawienie problemów poznania naukowego. Przyjęto w nim spójną perspektywę, w jakiej analizuje się problemy badawcze w nauce ekonomii. Punkt wyjścia i podstawę rozważań stanowią idee metodologii ogólnej. Wyjaśniono pojęcie prawdy jako wartości konstytutywnej dla nauki. Omówiono naturę prawdy korespondencyjnej oraz ogólną ideę korespondencyjności istotną dla korespondencyjnego rozumienia prawdy, jak również inne koncepcje prawdy. W problematyce ontologii ekonomii nie do zaakceptowania jest stwierdzenie, że granicami poznania jest świat materialny, doświadczany empirycznie. Pojęcie wartości stanowi jedną z największych metafizycznych idei w nauce ekonomii.*

***Słowa kluczowe:*** *ontologia, metodologia, ekonomia, metafizyka, teoria, język przedmiotowy, metajęzyk, prawda*

## Wstęp

Aby ukazać problemy dotyczące poznania naukowego w odniesieniu do ekonomii, konieczne jest omówienie podstawowych pojęć zawartych w ogólnej metodologii nauki oraz przedstawienie prawdy jako całości ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej, a także rodzajów prawdy i trudności w wyznaczaniu kryterium prawdy w koncepcji klasycznej. Następnie omówiona zostanie koncepcja ontologii ekonomii. Sama ontologia bada byt jako taki i jego cechy istotne.

## 1. Podstawowe pojęcia metodologii nauki

Przez metodologię rozumie się badanie idei, teorii oraz podstawowych zasad myślenia o przedmiocie. Mark Blaug krótko definiuje metodologię jako filozofię nauki zastosowaną do ekonomii[1].

Współczesna metodologia wydziela procedury badawcze uniwersalne, właściwe całej nauce. Procedury te z gnoseologicznego punktu widzenia mają decydujące znaczenie. Pozwalają orzec, co jest, a co nie jest naukowe. Odnosi się to zarówno do nauk przyrodniczych, jak i społecznych, gdyż procedury uniwersalne są tym, co łączy poszczególne dyscypliny i zespala je w ogólny system nauki.

Nauki społeczne, w tym ekonomiczne, mają charakter empiryczny. Jest to empiryzm swoisty, znajdujący się na rozdrożu między doświadczeniem hermeneutycznym a empirycznym. Naukowe i teoretyczne terminy i twierdzenia tych nauk nie są ściśle ogólne, lecz numerycznie ogólne. Nauki społeczne używają typów idealnych, formułują twierdzenia ogólne i idealizacyjne. Naukowe konstrukty językowe i teoretyczne nie abstrahują od rzeczywistości (praktyki społeczno-gospodarczej), lecz zakładają ją jako już ustrukturalizowaną i zawierającą immanentne sensy.

Z uwagi na to, że termin „metodologia nauk" od strony etymologicznej znaczy tyle, co nauka o metodach stosowanych w nauce, może nasuwać się przypuszczenie, że metodologia jest nauką o naukach, a przedmiotem jej rozważań są wyłącznie metody badawcze. Z tego, że pewien metodolog przedkłada powyższe rozumienie przedmiotu metodologii nad inne, nie wynika, a w każdym razie nie musi wynikać, że programowo postuluje się ograniczenie refleksji metodologicznej do rozważań nad metodami naukowymi. Sam spór o to, czy charakterystyka metodologii nauk jako nauki o metodach naukowych jest poprawna, czy też nie, nie jest sporem czysto werbalnym, lecz dyskusją merytoryczną.

Idea metodyczności, pomimo swojej, wydawałoby się, prostoty, aby najpierw opanować metodę, a następnie poznawać, co się chce i kiedy chce, zawsze była przedmiotem krytycznej refleksji. W ujęciu Arystotelesa metoda jest wewnętrznym porządkiem badawczym, logiką postępowania naukowego, wyznaczaną każdorazowo przez jej przedmiot. Można zyskać biegłość i doświadczenie w pewnych typach czynności poznawczych, co nie oznacza, że metoda jest algorytmem, który może być mechanicznie uruchomiony przez jednostkę.

Arystoteles zapoczątkował logiczno-proceduralne i formalistyczne myślenie o metodzie. Cały kanon Arystotelesa nauk o nauce (podstawowe terminy to: topika, nauka o sylogizmach, logika i organon) można nazwać dziś „pismami metodologicznymi".

[1] M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 13.

Niektórzy metodolodzy, przystępując do badań nad nauką, z góry zakładają, co jest nauką, a co nie. Wychodząc z tego założenia, traktują np. zagadnienie logicznej struktury danej dyscypliny naukowej jako równie ważne jak kwestia metod stosowanych w owej dyscyplinie. Inni metodolodzy przyjmują natomiast, że granice oddzielające wiedzę naukową od pozanaukowej nie są jasno określone. Chcąc wyznaczyć linię demarkacyjną, budują najpierw teorię metody. Teoria ta umożliwia znalezienie odpowiedzi na pytania, kiedy oraz jakimi metodami można dojść do prawomocnej wiedzy spełniającej standardy naukowości. Wiadomo, że problemy typu: kiedy dochodzimy do poznania, kiedy mamy prawo uznać za prawdziwe zdanie, jakie metody prowadzą do rzetelnej wiedzy, to pytania z teorii poznania, czyli epistemologii. Cała nauka, w tym także ekonomia, rozgrywa się w polu jakiejś epistemologii[2]. Podstawowe pojęcia klasycznej epistemologii to: prawda, obiektywność, racjonalność.

Immanuel Kant ustanowił granicę między poznaniem bezpośrednim a pośrednim, między obserwacją a rozumowaniem. Poznanie bezpośrednie to poznanie samodzielne i doskonałe. Poznanie pośrednie zostało zaś utożsamione z czystą myślą, niezależną i oderwaną od obserwacji. Od czasu Kanta kwestie epistemologiczne wyznaczają pytania dotyczące prawomocności, ważności. Zgodnie z tym metodologia to tyle, co epistemologia wiedzy naukowej, niezależnie od tego, czy używa się tradycyjnego terminu „metodologia", czy też nowszego, dominującego w świecie anglosaskim – „filozofia nauki" lub „epistemologia nauki". Inni metodolodzy postulują uprawianie metodologii wychodzącej od pytania, jak faktycznie postępują uczeni, prowadząc badania naukowe. Taki sposób uprawiania metodologii rozpowszechnił w Polsce Kazimierz Ajdukiewicz, z tym, że nie traktował on metodologii jako działu epistemologii. Proponował zaś, by zamiast pytań o fakty metodologia formułowała pytania spekulatywne typu: Jak można uprawiać naukę? Czy można budować naukę tak, aby wyeliminować z niej całkowicie twierdzenia nieoparte na doświadczeniu?

---

[2] Termin „epistemologia" wywodzi się od słowa *epistemology*, utworzonego z greckiego wyrazu *episteme*, oznaczającego wiedzę. Terminu tego użył po raz pierwszy szkocki filozof James Frederick Ferrier, autor książki *Institutes of Methaphysic. The Theory of Knowing and Being* (1854). Podczas pobytu w Niemczech, w Heidelbergu, w 1834 r. studiował filozofię idealistyczną Georga Wilhelma Friedricha Hegla, który wykładał tam w latach 1816-1817. Ferrier w tytule swojej książki użył określenia *theory of knowing*, co późniejsi autorzy zmienili na *theory of knowledge*. W języku angielskim występują dwa terminy: *epistemology* i *theory of knowledge*, przy czym częściej używa się tego pierwszego. Z kolei termin „gnoseologia" jest równie popularny jak epistemologia. Jako pierwszy użył tego słowa niemiecki filozof Alexander Gottlieb Baumgarten w podręczniku *Metaphysica* (1776) na oznaczenie nauki o poznaniu rozumowym. Termin ten pojawił się też jako nazwa teorii poznania w ogóle, przeciwstawiając się epistemologii jako teorii poznania naukowego nauki. J. Woleński, *Epistemologia*, t. I: *Zarys historyczny i problemy metateoretyczne*, Aureus, Kraków 2000, s. 10-12; K. Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, cz. I, red. A. Brożek, J. Jadacki, Copernicus Center Press, Kraków 2013, s. 185-188 (Wykład I, 20 kwietnia 1925 r., *Rozważania metateoretyczne*).

Warto przywołać słowa wieloletniego Rektora Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, a obecnie Rektora Seniora tej uczelni, profesora dr. hab. Władysława Balickiego, który w swej książce o metodologii nauk ekonomicznych napisał: „Czytelnik zadaje sobie zapewne pytanie: Jaki sens praktyczny ma przedmiot metodologia? Na takie pytanie, podważające zasadność umieszczania owego przedmiotu w planie studiów, odpowiadam zawsze tak samo: najbardziej praktyczny przedmiot to wychowanie fizyczne, a studenci mimo tego nie płoną do niego przesadnym entuzjazmem. [...] Studia wyższe nie są kursem kroju i szycia, gdzie każda z wykładanych dyscyplin musi być jak najbardziej praktyczna. Studia winny w pierwszej kolejności nauczyć korzystania z osiągnięć nauki rozwijającej się w tempie zawrotnym [...]. Kto uprawia refleksję metodologiczną, nie tak łatwo zabłądzi w chaosie koncepcji, odkryć, prądów, szkół, nurtów, wątków, teorii”[3].

## 2. Kryterium prawdziwości w ekonomii

Nauka ekonomii dąży do prawdziwości sądów na własnym obszarze. Jako kryterium (probierz) prawdy występowały w historii tej nauki rozmaite sprawdziany. Najczęściej przyjmowano, że prawdziwe, a raczej pomyślane prawdziwie jest to, co odpowiada rzeczywistości. Prawdziwą (fałszywą) może być teza, twierdzenie, zdanie. Stan faktyczny nie może być zaś ani prawdziwy, ani fałszywy – on po prostu istnieje, „jest”. Prawdziwość trzeba zatem odróżniać od rzeczywistości, by nie zachodziło pomieszanie pojęć. Uzgodnienie z rzeczywistością daje trwałe podstawy do przyjęcia prawdziwości sądu. O ile niezgodność z faktami przesądza o nieprawdziwości, o tyle zgodność z faktami wcale nie jest gwarancją prawdziwości zdania.

Zdania zdające sprawę z obserwacji cechuje to, że:

– nie są jedynym źródłem wiedzy prawomocnej poznawczo,

– nie są ostatecznymi racjami uznania pewnej wiedzy za prawomocną poznawczo. Mit tego, co dane w doświadczeniu zmysłowym, uległ destrukcji. Każda obserwacja jest wtórna względem umożliwiających ją hipotez teoretycznych.

Rozważania metafizyczne w kontekście konkretnych nauk są prowadzone nader rzadko, co jest szczególnie widoczne w odniesieniu do nauk ekonomicznych.

W metodologii istnieje wiele koncepcji prawdy. Każda z nich musi:

– zawierać definicję prawdy,
– określać jej przedmiot,
– precyzować sposób formułowania sądów prawdziwych,
– podawać kryterium prawdziwości sądów,
– określać formalną poprawność sądów.

[3] W. Balicki, *Wykłady z metodologii nauk ekonomicznych*, Wyd. WSB, Poznań 2002, s. 5-6.

Do najważniejszych koncepcji prawdy należą:
– klasyczna koncepcja prawdy,
– koherencyjna koncepcja prawdy,
– pragmatyczna koncepcja prawdy,
– semantyczna koncepcja prawdy.

Wymienione koncepcje różnią się przede wszystkim definicją prawdy i kryteriami prawdziwości sądów. Do kryteriów prawdziwości sądów należą:
– kryterium oczywistości (różnie zresztą rozumianej),
– weryfikacji empirycznej,
– użyteczności,
– zgody powszechnej,
– koherencji.

Definicja prawdy określa, z jaką własnością (właściwością) wiąże się słowo „prawdziwy":

– klasyczna (korespondencyjna) teoria prawdy, którą sformułowali Platon i Arystoteles[4], głosi, że prawdziwość jest właściwością sądu przysługującego mu, gdy jest on zgodny z rzeczywistością. Jürgen Habermas twierdzi jednak, że „Korespondencyjne ujęcie prawdy ciąży ku hipostazowaniu faktów w postaci czegoś istniejącego w świecie"[5], zaś Hilary Putnam zwraca uwagę na relację korespondencji, która stanowi istotną cechę pojęcia prawdy korespondencyjnej, ale nie jest dla niego jasna. Pisze on: „Powiedzenie, że prawda jest »korespondencją z rzeczywistością« nie jest fałszywe, lecz *puste*, dopóki nie określi się, czym jest owa »korespondencja«"[6]. Prawda klasyczna (korespondencyjna) nie dostarcza kryterium prawdy. Można ze sobą porównywać zdania lub fakty, ale nie zdania z faktami. Tymczasem, gdy mówi się, że prawda (prawdziwość) polega na zgodności zdań z faktami, kryterium prawdy powinno polegać na porównaniu zdań z faktami, co nie jest możliwe. Rozstrzygnięcie problemu prawdy korespondencyjnej przynosi zagadnienie reprezentacji. Korespondencja to inne określenie reprezentacji. Pojęcie to odnosi się do relacji między wiedzą a rzeczywistością pozapoznawczą, czyli metafizyczną. Zatem problem korespondencji/reprezentacji zawiera w sobie dwa kluczowe pytania – jedno ontologiczne, drugie epistemologiczne. Ontolo-

[4] Pojęcie korespondencyjnej koncepcji prawdy, jak twierdzi Jan Woleński, wprowadził Harald Joachim. Jest on autorem pierwszej książki poświęconej zagadnieniu prawdy (*The Nature of Truth*, Oxford 1906). W książce tej autor przypisał Arystotelesowi pojęcie prawdy korespondencyjnej. Traktował on pojęcie korespondencji jako równoważne pojęciu zgodności. Prawdziwość sądu miała zatem polegać na tym, że pozostawał on w relacji korespondencji, inaczej: zgodności z rzeczywistością. Por. J. Woleński, *Historia pojęcia prawdy*, *w*: *Przewodnik po epistemologii*, red. R. Ziemińska, WAM, Kraków 2013, s. 73.

[5] J. Habermas, *Erkenntnis und Interesse. Mit einem neuen Nachwort*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1973.

[6] H. Putnam, *Pragmatism. An Open Question*, Blackwell, Oxford 1995, s. 10.

giczne pytanie dotyczy tego, jaka jest rzeczywistość, a epistemologiczne tego, jak jest ona dostępna w poznaniu;

– koherencyjna teoria prawdy mówi, że jest to właściwość, którą sąd uzyskuje w wyniku zgodności z innymi sądami. Chodzi o zgodność z ogółem sądów, za którymi „opowiada się doświadczenie". Nie wiadomo jednak, czy sąd prawdziwy to tylko taki, który z tamtych wynika, czy też i taki, który jest z nimi niesprzeczny;

– pragmatyczna koncepcja prawdy łączy w ujęciu Williama Jamesa klasyczną definicję prawdziwości i pragmatyczną zasadę użyteczności. Pragmatyczna koncepcja prawdy wynika z krytycznego nastawienia do klasycznej definicji prawdy. Prawdę określa się w niej w języku czynności, które do niej prowadzą. Najważniejszą cechą (istotą) tej koncepcji prawdy jest utożsamienie prawdy z dobrem i przekształcenie problemu prawdy w kwestię użyteczności. Destrukcji ulegają wyobrażenia metodologiczne związane z kategorią prawdy jako wartością poznawczą;

– semantyczna koncepcja prawdy dotyczy cechy zdań logicznych należących do języka będącego metajęzykiem[7] wobec języka, w jakim zdania te są wypowiadane. Została ona sformułowana przez Alfreda Tarskiego w 1933 r. Nie da się zbudować poprawnej definicji zdania prawdziwego dla języka potocznego oraz dla języków nieskończonego rzędu sformalizowanych nauk dedukcyjnych. Definicję taką można zbudować tylko dla języka skończonego rzędu w systemie dedukcyjnym. Tarski rozróżniał dwa języki: język, w którym się mówi, i język, o którym się mówi. Zdanie, którego prawdziwość będzie definiowana, należy do języka, o którym się mówi. Sama definicja będzie jednak należeć do języka, w którym się mówi. Tarski jest autorem dwóch teorii prawdy. Oprócz semantycznej teorii prawdy opracował on syntaktyczną teorię prawdy. Rozwinięcie syntaktycznej teorii prawdy znajduje się w systemach Stanisława Leśniewskiego: prototetyce, ontologii, mereologii.

Prawda nie jest kwestią zgodności „obrazu" z „oryginałem". Prawda to dostosowanie istnienia-fragmentu do istnienia-całości. Można tu mówić o „adekwatności", ale jest to adekwatność klucza do zamka, a nie fotografii do fotografowanego.

Prawda, oprócz dwóch innych wartości poznawczych: racjonalności i obiektywności, należy do wartości fundamentalnych w nauce, obok wartości metodologicznych, takich jak wyjaśnianie lub przewidywanie naukowe.

Poniżej ograniczam się do ogólnego przedstawienia pragmatycznej koncepcji prawdy, w tym poglądu Williama Jamesa.

---

[7] Metajęzyk = język przedmiotowy + nazwy zdań języka przedmiotowego + terminy nauki o strukturze języka (morfologii języka). Przedmiotowy język korespondencji należy odróżniać od metajęzykowych oświadczeń metodologiczno-epistemologicznych. Por. J. Kmita, *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, t. XLIV, Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM w Poznaniu, Poznań 1998, s. 155.

O prawdzie można mówić w kategoriach (języku) własności i w kategoriach (języku) relacji. W pierwszym przypadku termin „prawdziwy" jest kategorią oznaczającą cechę. W drugim przypadku słowo „prawdziwość" nie odnosi się do własności poznania, nie określa poznania samego, lecz dotyczy relacji, jaka zachodzi między pewnym poznaniem a jednostką. William James pisał o prawdzie następująco: „Posiadanie prawdy nie jest celem samym w sobie, jest tylko środkiem wstępnym do innych satysfakcji życiowych. [...] Prawda – jest to nazwa każdej idei, która rozpoczyna proces sprawdzania; użyteczność – nazwa dla jej spełnionej funkcji w doświadczeniu. Idee prawdziwe nie byłyby nigdzie wydzielone jako takie, nie przybrałyby nigdy nazwy klasy, a najmniej nazwę nasuwającą myśl o wartości, gdyby nie były użyteczne w ten sposób od samego początku"[8].

Wyjaśnienie, czym jest prawda, jest dla W. Jamesa równoznaczne z wyjaśnieniem, na czym polega proces psychiczny uznawania czegoś za prawdziwe. James rozważał, dlaczego ludzie podążają za prawdą i dlaczego powinni to czynić, analizował prawdy uznawane, ponieważ dają one klucz do zrozumienia, do czego ludzie są przekonani w danych okolicznościach.

W kulturze europejskiej prawda była zawsze traktowana jako wartość[9]. Nie zawsze widziano w niej jednak– jak to utrzymywał Platon – wartość naczelną, najwyższą, jedną z triady absolutnych wartości: prawdy, dobra i piękna[10]. Niekiedy wartość prawdy obniżano, upatrując jej np. tylko w tym, że spełnia ona kryterium użyteczności. Logice Platona zarzucano też, że pomija osobowy aspekt przekonań (sądów). W przypadku prawdy aspekt ten znaczy tyle, że „prawdziwości" nie powinno się traktować jako immanentnej własności poznania, lecz jako relację zachodzącą między poznaniem a ludźmi.

Całkowite zrelatywizowanie prawdziwości do podmiotu i jego procesów psychicznych jest funkcją psychologizmu charakteryzującego rozważania przedstawiciela amerykańskiego pragmatyzmu – Williama Jamesa.

Pragmatyzm dokonał zasadniczej przemiany sensu i charakteru prawdy, przekształcając go z zagadnienia logiki i teorii poznania w zagadnienie psychologii. Wprowadzając tezę o jedności myśli i działania, zmieniał ramy, w jakich rozważa się zasadnicze problemy epistemologii. Kategoria prawdy, pojawiająca się zawsze w związku z poznaniem i tylko z poznaniem, została wprowadzona do szerszego kontekstu.

---

[8] W. James, *Pragmatyzm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 109-110.

[9] Zagadnieniu prawdy i realizmu został poświęcony panel w Polskiej Akademii Nauk, który odbył się w Warszawie 24.01.2013 r. Przedmiotem obrad były m.in. następujące kwestie: prawda jako wartość (prof. zw. dr hab. B. Tuchańska, prof. zw. dr hab. A. Motycka), zagadnienie prawdy i realizmu (prof. zw. dr hab. Paweł Zeidler), sposób rozważania kwestii prawdy (prof. zw. dr hab. M. Czarnocka).

[10] Znamienne, że Grecy mieli 67 wyrazów związanych z fałszem, a tylko 14 odnoszących się do prawdziwości. Por. J. Woleński, *Historia pojęcia...*, s. 55-56.

Istota koncepcji pragmatycznej polega na zmianie zakresu, w jakim problem prawdziwości się rozstrzyga. Zagadnienie prawdy zostało przesunięte ze sfery myśli do sfery działania, którego myśl jest tylko elementem.

O ile inne teorie prawdy rozstrzygają, czym jest wartość poznawcza, jaką jest prawda, o tyle pragmatyzm zmierza do wykazania, że takiej wartości w ogóle nie ma. W myśl pragmatyzmu użyteczność ma zastępować prawdziwość. Wartość jako kategoria poznawcza staje się wartością pochodną innej wartości realizującej się w sferze praktycznej.

Kazimierz Twardowski w jednym z wykładów z teorii poznania wygłaszanych w latach 1925-1926 na Uniwersytecie we Lwowie, zastanawiając się nad tym, czym jest pragmatyzm i pragmatyczne ujęcie prawdy, stwierdził, że nazwy te znaczą, iż chodzi o punkt widzenia związany z działaniem. Uważał, że jest to reakcja na intelektualizm dominujący wówczas w rozprawach filozoficznych. Traktuje się w nich człowieka przede wszystkim jako istotę myślącą i poznającą. Ludzkie poznanie spełnia funkcję ściśle teoretyczną. Pragmatyzm traktuje poznanie w ścisłym związku z działaniem[11].

Gdy dane doświadczenia (dane bazowe) zgadzają się z teorią, warto się zastanowić, czy można o tej teorii powiedzieć, że jest prawdziwa. Według jednego z najważniejszych metodologów XX w. Karla Raimunda Poppera – głównie na podstawie *Logiki odkrycia naukowego* – uprawnione jest twierdzenie, że hipoteza bądź teoria zostały potwierdzone ze względu na dane doświadczenia. Nie można powiedzieć, że w przypadku zgodności danych doświadczenia z teorią teoria ta jest prawdziwa – jest ona tylko potwierdzona. Określając teorię jako prawdziwą, nadużylibyśmy pojęcia prawdy. Zresztą K. R. Popper był przekonany, że prawda ma charakter bezczasowy. Powstałaby zatem okoliczność wyrażająca się tym, że teorie uznane jakiś czas temu za prawdziwe w świetle nowszych danych mogłyby zostać uznane za fałszywe[12]. To przekonanie jest w pracach Poppera obudowane dodatkowymi założeniami. Sama klasa twierdzeń bazowych jest u niego dość dobrze rozwinięta[13].

Bogata i wciąż pomnażana najnowsza literatura przedmiotu przekonuje, że prawda jest fundamentalną wartością poznawczą.

Z kolei Thomas Samuel Kuhn, w związku z rozpatrywaniem zagadnienia przewrotów teoretycznych (rewolucji naukowych) w nauce, uznał, że porozumie-

[11] K. Twardowski, op. cit., s. 232.

[12] K. R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977, s. 211-215.

[13] Gruntownie udokumentowaną analizę stanowiska metodologicznego K. R. Poppera przedstawiają wydane prawie w tym samym czasie prace: w Polsce J. Such, *Czy istnieje experimentum crucis? Problemy sprawdzania praw i teorii naukowych*, PWN, Warszawa 1975; w Stanach Zjednoczonych *The Philosophy of Karl Popper*, red. P. A. Schilpp, The Librery of Living Philosophers, t. XIV, Open Court Publishing Company, La Salle, Ilinois 1974.

nie pomiędzy zwolennikami konkurencyjnych paradygmatów[14] w nauce jest ograniczone i może okazać się w ogóle niemożliwe. W całej książce Kuhn prowadził dyskurs w związku z problemem niewspółmierności przed- i porewolucyjnej tradycji nauki normalnej bez nawiązywania do kategorii prawdy, nie licząc jednego aforyzmu Francisa Bacona („Prawdę łatwiej wyłowić z błędów niż z zamętu"). Kuhn pisał, że być może będziemy zmuszeni odrzucić pogląd, iż zmiany paradygmatów w nauce do czegoś prowadzą, np. do prawdy[15]. Ukazanie się książki Kuhna, w związku z tak nakreślonym celem nauki, a właściwie brakiem celu, jakim jest prawda, wywołało wiele dyskusji w kręgach uczonych nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Od tego czasu uważa się, że Kuhn zapoczątkował relatywistyczną wizję rozwoju nauki.

## 3. Ontologia ekonomii

Ontologia jest o tym, co i jak istnieje. Na ogół terminy „ontologia" i „metafizyka" są używane zamiennie. Są jednak tradycje filozoficzne, w których mają one odmienne znaczenie. W filozofii Romana Ingardena metafizyka przeciwstawiana jest ontologii. W tym rozumieniu metafizyka stanowi teorię świata prawdziwego, a ontologia – świata możliwego. O ile można fragmentaryzować epistemologię, metodologię, semiotykę, o tyle jądra filozofii, jakim jest metafizyka, sfragmentaryzować się nie da. System metafizyczny jest albo cały, albo nie ma go wcale.

Metafizyka jako ogólna teoria bytu zajmuje się zagadnieniami, które nie mogą być rozstrzygnięte za pomocą empiryczno-eksperymentalnej metodyki. Dotyczą one bowiem obiektywnych stanów rzeczy, czyli wszystkiego, co istnieje.

Celem metafizyki jest zbudowanie dającej się obronić spójnej, jakościowej teorii rzeczywistości, zgodnej z tym, co dzieje się w nas i wokół nas. Z samego określenia metafizyki wynika, że jest ona próbą budowy jakościowej teorii wszystkiego. Na przykład w odniesieniu do fizyki od czasu sformułowania teorii kwantów zmieniła się sytuacja, w jakiej znajdują się ci uczeni. Usiłują oni zrozumieć, jaka rzeczywistość leży u podstaw teorii kwantów. Zaproponowano różne interpretacje tej teorii, a wśród uczonych pojawiły się opinie, że żadna z nich nie jest jedynie prawdziwa, lecz wszystkie są realne, nawet wtedy, gdy są wzajemnie sprzeczne. Badania fizyczne obiektów na poziomie kwantowym (atomów, cząstek elementarnych) za pomocą odpowiedniej aparatury badawczej pozwalają na badanie obiektów, których nie można poznać za pomocą zmysłów. Zmysły ludzkie reagują tylko na bodźce makroskopowe. Przyrządy przenoszą sygnał o istnieniu

[14] W książce pt. *Paradygmat – prawo nauki – rozwój społeczny. Ujęcie metodologiczne* (Wyd. Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 1997) stosuję inne niż występujące w książce T. S. Kuhna określenie paradygmatu.

[15] T. S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 294.

cząstek elementarnych z poziomu mikroskopowego na poziom makroskopowy. Zatem teoria kwantów zdaje się jeszcze jedno sugerować – że świadomość ludzka[16] nie jest epifenomenem, lecz stanowi istotny składnik rzeczywistości. Podobnie do metafizycznych wątków można odnieść się w ekonomii[17].

W każdej koncepcji występują jakieś pojęcia pierwotne. Są to: pojęcie rzeczy, relacji czy własności (właściwości). Do pojęć pierwotnych należy też pojęcie subiektywizmu. Idee, od których zaczyna się budowa teorii, są najczęściej metafizyczne i nierozwinięte. Metafizyka ta w miarę rozwoju teorii zostaje szczegółowo opracowana zarówno pod względem precyzji twierdzeń, jak i dokładności przewidywań. Nie można już uznawać, że wiedza naukowa wzrasta od faktów, które są „zbierane", ku teoriom, które z nich są (indukcyjnie) generowane. To tylko idea pozytywizmu wywodziła się z założenia, że byt realizuje się w faktach, zdarzeniach, rzeczach, które można i należy poznawać w ich pozytywnych określonościach, szukając w nich regularności, tj. praw naukowych. A odpowiedź na istotne epistemologiczne pytanie, jak wiedza wzrasta, uzyskuje się, wychodząc poza kontekst uzasadnienia. Przyjmując rozróżnienie Hansa Reichenbacha o kontekście odkrycia i kontekście uzasadnienia, trzeba wskazać, że uczony zaangażowany w pracę w obrębie kontekstu uzasadnienia jest tym samym zaangażowany w procedury sprawdzające w nauce, testujący teorie, jest zaangażowany w sprawdzanie teorii w nauce. W kontekście odkrycia uczony interesuje się nowymi ideami. Na idee zwracają uwagę twórcy przewrotów (rewolucji) naukowych w ramach nauk fizykalnych w XX w. Są jeszcze współczesne podręczniki metodologiczne głoszące, że to formalizm matematyczny daje początek teoriom. Chyba trzeba się zgodzić, że to nie wzory matematyczne, lecz myśli i idee zwracały uwagę twórców przewrotów naukowych w XX w.

W dyskursie naukowym można wyróżnić dwa elementy: metafizyczny/ontologiczny i metodologiczny. Analizując linie rozwojowe metafizyki zachodniej w nauce nowożytnej, Leszek Nowak wyróżnił: antropocentryzm, socjocentryzm i kulturocentryzm. Szkoła austriacka skupia się na elemencie metafizycznym kosztem elementu metodologicznego. Przedstawiciel tej szkoły Ludwig Heinrich Edler von Mises następująco opisuje jedną z głównych cech szkoły austriackiej właśnie w płaszczyźnie ontologicznej: „wszelkie działania są dziełem indywidualnych jednostek ludzkich, [...] zbiorowości społecznej nie przysługuje byt ani realność niezależna od działań jej poszczególnych członków". Mowa jest o indywidualizmie w wersji ontologicznej.

Ortodoksyjna ekonomia za najważniejszy uznaje element metodologiczny kosztem elementu metafizycznego. Istnienie elementu ontologicznego nie pozostaje bez wpływu na metodologię nauk ekonomicznych.

---

[16] P. Smith Churchland, *Neurophilosophy. Toward a unified science of the mind/brain*, The MIT Press, Bradford Book 1986.

[17] K. Zorde, *Metafizyczne wątki w ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013.

Ontologia reprezentuje najwyższy poziom ogólności, poddając rozważaniom byty możliwe i to, co jest im wspólne, zapoczątkowując tendencję do formalizowania ontologii i rozwinięcia jej w teorię przedmiotów. W ujęciu przekrojowym neoklasyczna teoria ekonomiczna, począwszy od Williama Nassau Seniora, a skończywszy na Lionelu Ch. Robbinsie, jest w zasadzie okresem dominacji metafizycznego podejścia do teorii ekonomii.

Określenie „ekonomia polityczna" (*political economy*), od czasu wydania książki Alfreda Marshalla pt. *Economics* w 1890 r., przekształciło się w określenie według jednych bardziej etyczne, według innych bardziej neutralne społecznie – *economics*, czyli ekonomika. Współczesny dominujący nurt w ekonomii jest w zasadzie ekonomiką, choć nie jest tak nazywany. Stanowi naukę o racjonalnej działalności w gospodarce, której charakterystyczną cechą jest daleko posunięta ontologizacja czy – w innej terminologii – fetyszyzacja. Termin „metafizyczny" od strony technicznej znaczy tyle, co niesprawdzalny empirycznie.

Pojęcie wartości stanowi jedną z największych metafizycznych idei w ekonomii. Ontologia Karola Marksa wydaje się lepiej skonstruowana niż ontologia Adama Smitha czy Johna Stuarta Milla. Wywód Marksa jest logicznie spójny – praca stanowi o użyteczności, która decyduje o wartości wymiennej, czyli o wartości. Teoria wartości Marksa ma także metafizyczny charakter. Joan Robinson zauważa, że „użyteczność" jest w zasadzie czysto metafizyczną koncepcją.

Argumenty na rzecz tezy o wyjątkowej ontologii *Kapitału* K. Marksa przedstawił japoński ekonomista Kozo Uno[18]. Twierdzi on, że ekonomia głównego nurtu redukuje wątek społeczny do takich kategorii, jak „niedoskonałość" czy „zewnętrzność" – w pierwszym przypadku w odniesieniu do rynku, w drugim – do kosztów. Swój wywód poprzedza uwagą, że podejmowanie kwestii unikalnej ontologii *Kapitału* w czasie widocznego triumfu gospodarki kapitalistycznej (lata 80. XX w.) i odpowiadającej jej akademickiej nauki ekonomii może być poczytane autorowi jako zachowanie przewrotne. Tymczasem tak nie jest. Uno sięga do ustaleń Karla Paula Polanyiego[19], twierdząc, że miał on coś interesującego do powiedzenia. Przytacza jego rozważania o ekonomicznej i społecznej strukturze gospodarki oraz o „rynkowej mentalności" społeczeństwa.

K. Uno twierdził, że to, co ekonomiczne, nigdy nie jest oddzielone od tego, co społeczne, gdyż to, co społeczne, jest absorbowane przez to, co ekonomiczne. Zachodzenie tych procesów doprowadziło do całkowitego urzeczowienia (totalnej reifikacji) stosunków (relacji społecznych) generowanych przez ruch wartości.

Uteoretycznienie wewnętrznej logiki ruchu kapitału pozwala na wydzielenie poziomów teorii i poznania, jak zgodnie z tą logiką działa gospodarka i społe-

[18] K. Uno, *Principles of Political Economy: Theory of a Purely Capitalist Society*, Harvester Press, Brighton – Atlantic Highlands, NJ 1980.

[19] K. P. Polanyi jest autorem szeroko komentowanej książki pt. *Wielka transformacja*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.

czeństwo na bardziej konkretnych poziomach, gdzie reifikacja nie jest całkowita. Proponował on określić te rozważania mianem „filozofii ekonomii" albo „filozoficznej ekonomii".

Odnosząc się do zagadnienia prawdy w nauce ekonomii, trzeba sięgnąć do rozumienia prawdy i dwóch odmiennych sposobów jej przedstawiania w metodologii. W tradycji greckiej przyjęto łączenie dwóch przeciwstawnych sposobów rozumienia prawdy: fenomenalistycznego sposobu ujmowania prawdy jako obecnej w praktyce życia codziennego/społecznego i w działalności poznawczej oraz esencjalistycznego sposobu rozumienia prawdy, w którym prawda jest pozaempirycznym bytem. Dotarcie do jej istoty wymaga opanowania sztuki dialektycznego dyskursu. Dla nauki ekonomii typowy jest esencjalistyczny sposób rozumienia prawdy.

Zgodnie z analizami metodologicznymi w nauce ekonomia jest bardziej dyscypliną nomologiczno-wyjaśniającą niż klasyfikacyjno-opisową. Pewne prawa rekonstruuje się pod postacią formuł nomologicznych. Pojęcie formuły nomologicznej zostało wprowadzone przez Jerzego Kmitę[20]. Formuły takie mogą być użyte w eksplanansie wyjaśniania naukowego, gdy trudno jest stosować model wyjaśniania Hempla-Oppenheima.

## Podsumowanie

Prawda zajmuje wyróżnioną pozycję w nauce. Uważa się, że jest jej autonomicznym celem. Stanowi wartość obowiązującą w nauce i wartość graniczną, a przy tym nieosiągalną idealizację racjonalnej rekonstrukcji nauki. Nie brak jednak głosów krytyki, szczególnie ze strony postmodernistów[21]. Odrzucają oni samą ideę prawdy. Główna grupa argumentów krytycznych wynika z przyjęcia wzorca głoszącego ograniczenie dziedziny filozofii nauki do filozofii języka czy filozofii umysłu. Jako wartość najwyższa prawda ma sens egzystencjonalny i polityczny – mądre życie i zarządzanie gospodarką musi być oparte na znajomości prawdy.

Ekonomia jest nauką społeczną charakteryzującą się szerokim spektrum problemów badawczych o różnym znaczeniu – od problemów ogólnych po szczegółowe rekomendacje aplikacyjne. W niniejszym artykule przeanalizowano fundamentalnie ważny czynnik kształtujący rozwój tej nauki, a mianowicie meto-

[20] J. Kmita, *Z problemów epistemologii historycznej*, PWN, Warszawa 1980, s. 21-27.

[21] Najwyraźniej zarysowały się one w pracach wybitego przedstawiciela postmodernizmu amerykańskiego Richarda Rorty'ego, stwierdza Barbara Kotowa. Autorka dodaje, że sam Rorty określał się mianem neopragmatysty. Zob. B. Kotowa, *Epistemologiczna waloryzacja poznania*, w: *Rozważania o poznaniu naukowym*, red. J. Such, J. Szymański, M. Szcześniak, Wyd. Fundacji Humaniora. Poznań 1996, s. 27-28. Por. R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, KR. Warszawa 2013.

dologię. Kończąc rozważania na temat ontologii ekonomii, trzeba stwierdzić, że kwestia, jakim ontologiom należy dawać pierwszeństwo i jaki status przypisać pojęciom i twierdzeniom tej nauki, wymaga dalszych studiów i badań.

## Literatura

Balicki W., *Wykłady z metodologii nauk ekonomicznych*, Wyd. WSB, Poznań 2002.
Blaug M., *Metodologia ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995.
Habermas J., *Erkenntnis und Interesse. Mit einem neuen Nachwort*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1973.
James W., *Pragmatyzm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957.
Kmita J., *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, t. XLIV, Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM w Poznaniu, Poznań 1998.
Kmita J., *Z problemów epistemologii historycznej*, PWN, Warszawa 1980.
Kotowa B., *Epistemologiczna waloryzacja poznania*, w: *Rozważania o poznaniu naukowym*, red. J. Such, J. Szymański, M. Szcześniak, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1996.
Kuhn T. S., *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.
Musiał G., *Paradygmat – prawo nauki – rozwój społeczny. Ujęcie metodologiczne*, Wyd. Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 1997.
Polanyi K. P., *Wielka transformacja*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.
Popper K. R., *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977.
Putnam H., *Pragmatism. An Open Question*, Blackwell, Oxford 1995.
Rorty R., *Filozofia a zwierciadło natury*, KR, Warszawa 2013.
Smith Churchland P., *Neurophilosophy. Toward a unified science of the mind/brain*, The MIT Press, Bradford Book 1986.
Such J., *Czy istnieje experimentum crucis? Problemy sprawdzania praw i teorii naukowych*, PWN, Warszawa 1975.
*The Philosophy of Karl Popper*, red. P. A. Schilpp, The Librery of Living Philosophers, t. XIV, Open Court Publishing Company, La Salle, Illinois 1974.
Twardowski K., *Myśl, mowa i czyn*, cz. I, red. A. Brożek, J. Jadacki, Copernicus Center Press, Kraków 2013.
Uno K., *Principles of Political Economy: Theory of a Purely Capitalist Society*, Harvester Press, Brighton – Atlantic Highlands, NJ 1980.
Woleński J., *Epistemologia*, t. I: *Zarys historyczny i problemy metateoretyczne*, Aureus, Kraków 2000.
Woleński J., *Historia pojęcia prawdy*, w: *Przewodnik po epistemologii*, red. R. Ziemińska, WAM, Kraków 2013.
Zorde K., *Metafizyczne wątki w ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013.

## The Ontology of Economics

***Abstract.*** *The purpose of the paper is to address some problems of scientific cognition. The article adopts the consistent approach of economics to research problems. The starting point and basis for discussion are the concepts of general methodology, and clarifying the notion of truth as a value constitutive of science. Next, specific theories of truth are discussed, notably the correspondence theory of truth, and the idea of correspondence in general, in so far as it is relevant*

*to the correspondence-based understanding of truth. In regards to economics and its ontology, the author refuses to accept the concept that cognition is confined to the material world and empirical evidence. Finally, the notion of value is highlighted as the most metaphysical idea in economics.*

***Keywords:*** *ontology, methodology, economics, metaphysics, theory, object language, metalanguage, truth*